**Rok VI.** Czwartek dnia 6 lutego 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 30**

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE



DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

## PARTJA PRACY

Zarząd Główny Parji Pracy w Warszawie wydał odezwę programową, wzywającą lud pracy do zrzeszenia się pod sztandarem tego stronnictwa. Poniżej podajemy naszym Czytelnikom zasadniczą treść tej odezwy,

Marszałek wskazywał niejednokrotnie na konieczność wyzwolenia sił narodowych, jako twórczego czynnika, decydującego o życiu. „Lud polski sam musi wykazać swoją zdolność organizacyjną, bo żadna siła z zewnątrz nie może mu jej narzucić", — oto były pierwsze niemal słowa Józefa Piłsudskiego po powrocie z Magdeburga, pierwsze przykazanie, z którem zwrócił się do Narodu.

Z braku samodzielnego, systematycznego wysiłku, z bezczynności, z niedostatecznie rozbudzonej mocy Narodu — rodzi się nasza apatja i bezsiła. W zmaganiu się z przeciwnościami winniśmy wreszcie sięgnąć do najpotężniejszego zbiornika siły — do samych siebie!

Odchodząc od nas, Marszałek nie pozostawił nam swego duchowego i politycznego następcy. Przykazanie więc o „wykazaniu własnej zdolności organizacyjnej" nabiera dziś dla społeczeństwa polskiego szczególnej wagi.

Moc świadomego życia narodowego, siła zorganizowanej woli społecznej są nieodzownym instrumentem dla Rządów, pragnących dokonać dzieł wielkich. Warunkiem świadomego życia narodowego jest skupienie się w ideowe zespoły, związane wspólnością poglądów, przekonań i dążeń; w zespoły zdyscyplinowane, zdolne do zbiorowych wysiłków, pojmujące swą pracę i swe istnienie jako służbę dla dobra Narodu i Państwa.

Partja Pracy jest pierwszem i jedynem stronnictwem politycznem, powstałem już w Polsce Odrodzonej. Jej program wolny jest od naleciałości i spadku lat niewoli. Po rozwiązaniu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Partja Pracy, wchodząc w jego skład i w jego ramach walcząca o swe idee, odzyskała całkowitą niezależność i samodzielność. Stanowiąc część obozu kierującego się wytycznemi ideologii Marszałka Piłsudskiego, Partja Pracy stoi na stanowisku rzeczowego ustosunkowania się do poczynań Rządu.

Partja Pracy, jako stronnictwo republikańsko-demokratyczne, będzie dążyła do skonsolidowania opinji społecznej, na podstawie następujących wytycznych, mających uzasadnienie w jej programie:

Przestrzeganie z należytą konsekwencją w życiu publicznem zasady praworządności na wszystkich szczeblach drabiny społecznej.

Przywrócenie obywatelowi praw, utraconych w wyniku wprowadzenia obecnej ordynacji wyborczej.

Udostępnienie ludności bezpłatnego powszechnego nauczania, zwalczanie analfabetyzmu, budowa szkół.

Zdecydowana polityka zagraniczna, odpowiadająca naszym warunkom geograficznym, narodowym, kulturalnym i gospodarczym.

Dążąc do zespolenia w swych szeregach ludzi pracy, Partja Pracy wysuwa na jedno z naczelnych miejsc hasła zdecydowanej obrony ich interesów duchowych i materjalnych.W szczególności — niezwłocznej poprawy bytu materjalnego warstwy pracującej.

W walce z kryzysem Partja Pracy est za wprowadzeniem natychmiastowych reform gospodarczych, wysuwając na czoło polityki gospodarczej postulaty: odbudowy drobnych warsztatów rolnych i przywrócenia rentowności produkcji rolnej; zdobycia rynku wiejskiego dla produktów rodzimego przemysłu; zmniejszenie klęski bezrobocia; za początkowania wielkich inwestycyjnych robót publicznych gospodarczo-uzasadnionych.

Program Partji Pracy jest sprecyzowanym światopoglądem politycznym, społecznym i gospodarczym; światopoglądem złotego środka, obcym zarówno krańcowościom prawicy i lewicy; światopoglądem narodowym, uzgodnionym z wymogami współczesnej państwowości.

# Dyskusja generalna nad budżetem Państwa.

## Sensacyjne kulisy dyskusji budżetowej w Sejmie.

WARSZAWA. Na wstępie wczoraj szych obrad komisji budżetowej Sejmu przewodniczący poseł Byrka zakomunikował o otrzymaniu listu od ministra rolnictwa p. Poniatowskiego, do którego to listu dołączony został odpis pisma p. ministra Poniatowskiego do marszałka Sejmu oraz odpis raportu, złożonego przez referenta prasowego lasów państwowych p. Karczewskiego do naczelnego dyrektora lasów państwowych.

List p. min. Poniatowskiego do prezesa komisji i do marszałka Sejmu oraz odpis raportu p. Karczewskiego zostały w komisji odczytane.

Z treści raportu wynika, że dnia 1 lutego po zakończeniu obrad komisji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa, kiedy były również debatowane i sprawy lasów państwowych p. Karczewski był świadkiem rozmowy posłów Kamińskiego (dyrektora KKO. w Gdyni) który referował budżet Ministerstwa Rolnictwa z posłem Kozickim (przemysłowcem z Drohobycza).

W czasie tej rozmowy poseł Kozicki twierdził, że w lasach państwowych dzieją się świństwa i złodziejstwa i że nie wolno o tem mówić i że wszyscy wiemy, dlaczego nie wolno mówić.

W związku z tem p. minister Poniatowski w liście do marszałka Sejmu prosi o skłonienie posła Kozickiego do ujawnienia, na jakich faktach opiera twierdzenie, że dzieją się świństwa i złodziejstwa w lasach państwowych i z jakich powodów, mniema, że nie wolno o nich mówić.

Min. Poniatowski podkreśla poza tem, że przywiązuje wielką wagę do tego, aby w Sejmie ustalały się do dobre obyczaje jawnej i odpowiedzialnej krytyki pracy Rządu, nie zaś partykularzy kuluarowych inwektyw. W szczególności zaś w zakresie powierzonej p. ministrowi pieczy nad lasami państwowemi p. minister pragnie dać wyraz najbardziej zdecydowanej postawie, iż wobec Sejmu nie ma Ministerstwo Rolnictwa żadnych tajemnic.

Po odczytaniu powyższych listów oraz raportu, zabrał głos poseł Kamiński i oświadczył, że po zakończeniu dyskusji nad budżetem rolnictwa dnia 1 lutego poseł Kozicki w dość dużem gronie osób powiedział:

— Mamy do was pretensję, żeście zanadto chwalili lasy państwowe, chociaż wiemy wszyscy, że dzieją się tam nadużycia.

Mówca wezwał posła Kozickiego do ujawnienia cytowanych w przytoczonej rozmowie nadużyć.

W odpowiedzi posłowi Kamińskiemu, zabrał głos poseł Kozicki.

Mówca jest zdania, iż nie jest wogóle znane w życiu parlamentarnem, ażeby jeden kolega o drugim donosił p. ministrowi.

Poseł Kozicki przyznaje, że użył słowa „świństwa", uważa jednak, że kto przeczytał uwagi NIK. ten musi stwierdzić, że całe 35 stronic poświęcone w tych uwagach lasom, jest jednem ciężkiem oskarżeniem i radzi posłowi Kamińskiemu, aby przeczytał te uwagi.

Ponieważ poseł Kamiński ponownie prosił o głos, przewodniczący poseł Byrka głosu mu nie udzielił i oświadczył, że do dyskusji na ten temat nie dopuści.

Następnie komisja odbyła głosowanie nad budżetem monopoli państwowych.

Po załatwieniu sprawy pisma p. ministra Poniatowskiego komisja odbyła głosowanie nad poprawkami do budżetu monopolów państwowych. M. in. przyjęto poprawkę referenta o zmniejszeniu wpływów ze sprzedaży soli o przeszło 8 milj. zł., w monopolu tytuniowym zmniejszono koszta produkcji o 1 milj. w monopolu spirytusowym wpływy ze sprzedaży spirytusu niekonsumcyjnego zmniejszono o jeden milj. złotych.

Następnie wznowiono dyskusję generalną nad budżetem, rozpoczętą onegdaj. Dyskusja nie została jeszcze wczoraj zakończona.

# Makalle upadnie lada chwila.

## Przygotowania do wielkiej ofensywy abisyńskiej.

### Ludożerstwo w armji rasa Desty.

SZTOKHOLM. W telegraficznem sprawozdaniu, nadesłanem przez szefa misji szwedzkiego Czerwonego Krzyża w Abisynji, doktora Smitha, sytuacja armji rasa Desty po ostatnich klęskach przed stawiona jest w barwach wprost tragicznych.

Armja rasa Desty, zupełnie rozbita, cofa się w nieładzie i w najokropniejszych warunkach. Od tygodnia nie otrzymuje ona żadnych transportów żywności i żołnierze odżywiają się trawą, a za specjał uchodzi mięso hjeny, choć wywołuja ono liczne choroby.

Dr. Smith zapewnia, że zdarzają się wypadki zjadania ciał poległych towarzyszów przez wygłodzonych wojowników rasa Desty.

Wycieńczenie, choroby, głód i pragnienie dziesiątkują tę armję, na której tak wielkie pokładano nadzieję, a która topnieje z dnia na dzień.

W ciągu ostatnich dni zdezerterowało z niej około 15 tysięcy żołnierzy.

ADDIS ABEBA. Oddziały wysłane na pomoc rasowi Deście zdołały skutecznie przeciwstawić się armji gen. Graziani i wstrzymać napór włoski w masywie górskim Sadare w odległości 70 klm. od Negelli.

W okolicach tych toczą się zacięte walki o wyniku ich jednak Abisyńczycy nie wspominają.

### Somalowie dezerterują.

300 somalisów włoskich przeszło w pełnym uzbrojeniu na stronę Abisyńczyków. W Ogadenie dokonywane są przesunięcia wojsk i lada dzień rozpocznie się wielka ofensywa abisyńska, której celem będzie odcięcie wojsk włoskich, walczących pod Negelli.

### Makalle pada...

Bardzo korzystna jest sytuacja wojsk negusa pod Makalle. Wkroczenie wojsk abisyńskich do miasta jest kwesją najbliższych dni. Ponieważ ostatnie ataki na Makalle kosztowały zbyt dużo ofiar, postanowiono zmusić Włochów do kapitulacji w inny sposób. Czarni żołnierze porzucili karabiny, a chwycili w ręce łopaty.

### ...z braku wody.

W ciągu jednego dnia zdołano wznieść wpoprzek rzeki, przepływającej przez Makalle, olbrzymią tamę i skierować jej bieg w inną stronę. W ten sposób Włosi pozbawieni zostali wody, a bez niej nie będą mogli długo opierać się atakom wojsk negusa.

### Bunt w Godżam trwa,

Ruch powstańczy abisyńskiej prowincji Godżam dotąd nie został stłumiony, lecz trwa nadal i nawet przybiera na sile.

Wysłane tam przez negusa oddziały wojsk rządowych stosują krwawy teror. Liczbę zabitych, a raczej wymordowanych przez żołnierzy ludzi obliczają na 8.000.

### Potworna rzeź buntowników.

Wojska negusa wycinają w pień mieszkańców każdej osady podejrzanej o sprzyjanie ruchowi powstańczemu. Nie szczędzą przytem nawet kobiet i dzieci.

W jednem z miasteczek żołnierze cesarscy poodcinali nożami głowy około 700 kobiet i dzieci, poczem głowy te zabrali z sobą jako trofea.

Powstańcy ze swej strony stosują niemniejsze okrucieństwo, napadając na mniejsze oddziały wojskowe i wycinając je w pień.

M. in. powstańcy otoczyli w nocy jeden z domów, w którym obozował patrol wojska złożony z 20-tu żołnierzy pod wodzą dwu oficerów.

Dom został podpalony. Z całego patrolu nie ocalał ani jeden człowiek.

## Program prac gospodarczych Rządu.

WARSZAWA. — W końcu bieżącego tygodnia odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem omawiany będzie program robót inwestycyjnych na rok bieżący.

Dziś odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. M. in. na posiedzeniu tem nastąpi ustalenie składu i programu prac komisji dla badania przedsiębiorstw państwowych.

Wreszcie na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów omawiane będą sprawy, związane z naradą gospodarczą, która ma się odbyć w prezydjum Rady Ministrów w drugiej połowie bież. mies.

## Zmniejszenie liczby posłów sejmu śląskiego do połowy.

KATOWICE. Odbyło się posiedzenie regulaminowe sejmu śląskiego. Uchwalono nowy regulamin tego sejmu, dostosowany do obecnej jego struktury. Obecny sejm śląski zamiast 48, liczy tylko 24 posłów.

M. in. ustalono wysokość djet posel skich, które obecnie wynoszą brutto 750 zł. (dotąd 808 zł. brutto). Na czysto otrzymywać będą posłowie śląscy obecnie po potrąceniu podatków i świadczeń socjalnych około 500 zł. miesięcznie. Marszałek obecnego sejmu śląskiego otrzymywać będzie tylko podwójne djety, bez żadnych dodatków reprezentacyjnych.

## Zajścia w czasie wiecu akademickiego.

WILNO. Wczoraj wieczorem w sali Śniadeckich USB, odbył się wiec akademicki, zwołany przez porozumienie trzech organizacyj a mianowicie Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Legjon Młodych i Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Obecnych na wiecu było ponad 500 studentów. Na wiecu omówiono ogólną sytuację akademików. Po paru przemówieniach jeden z obecnych przedstawicieli Młodzieży Narodowej wystąpił z żądaniem usunięcia z sali studentów żydów. Wystąpienie to było hasłem do awantury, która przemieniła się następnie w bójkę, wobec tego przybył rektor prof. Staniewicz i wiec rozwiązał.

## Stalin w katastrofie. Wypadek czy zamach?

MOSKWA. — W drodze z Kremlu do willi Stalina na Chodynce, za miastem na szosie, samochód, wiozący Stalina i jego sekretarza, zarzucił na śliskiej drodze i wpadł na drzewo.

Stalin i jego sekretarz ocaleli, natomiast szofer, komunista niemiecki, odniósł bardzo ciężkie obrażenia.

Wypadek ten trzymany jest w ścisłej tajemnicy, aby uniknąć ewentualnych pogłosek o zamachu na życie Stalina.

## Tragedja w szpitalu.

WARSZAWA. — Tragiczna historja wydarzyła się w szpitalu wojskowym. Przebywał tam na kuracji chory na płuca por. K.O.P. Alfons Zawadzki. Przy łóżku chorego czuwała żona. We wtorek stan chorego bardzo się pogorszył i zrozpaczona żona wyszła do łazienki i z rozpaczy strzeliła sobie w skroń. Wkrótce potem zmarł również por. Zawadzki. Pogrzeb małżonków odbędzie się wspólnie.



# Wczorajsze obrady Senatu.

WARSZAWA. Wczoraj przed południem odbyło się krótkie posiedzenie Senatu. Na wstępie obrad p. marszałek Prystor wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego króla W. Brytanji Jerzego V. Przemówienia tego Izba wysłuchała stojąc.

Następnie na propozycję p. marszałka Izba na miejsce ś. p. sen. Piłsudskie go powołała do komisji administracyjnej sen. Dobaczewskiego, a na miejsce ś.p. sen. Cholewickiego do komisji opieki społ. sen. Gosiewskiego. W dalszym ciągu obrad komisja dokonała wyboru czterech członków i czterech zastępców członków w komisji kontroli długów państwa.

Wybrani zostali senatorowie: Bisping, Bniński, Maleszewski i Śliwiński; zastępcami: senatorowie Bobrowski, Lechnicki, Kornke i Zarzycki.

Wkońcu Izba uchwaliła kilka projektów ustaw ratyfikacyjnych.

Zamykając posiedzenie p. marszałek zawiadomił Izbę o złożeniu przez senatorkę Jaroszewiczową interpelacji w sprawie projektowanego rozporządzenia rządowego o zwalnianiu mężatek. Interpelację tę p. marszałek przesłał p. premjerowi.

# 60 tysięcy skrzyń pomarańcz w Gdyni oczekuje na dodatkowe kontyngenty przywozowe.

GDYNIA. W magazynach portowych Gdyni znajduje się obecnie na składzie ponad 60 tys. skrzyń różnych gatunków pomarańcz. Pomarańcze te od dłuższego czasu nie mogą być nabywane przez hurtowników z powodu braku przydziału dodatkowych kontyngentów przywozowych. Eksporterzy hiszpańscy i palestyńscy znaleźli się w sytuacji niezwykle przykrej, gdyż towar ulega zepsuciu.

To też obecnie można kupić w Gdyni 50 kg. skrzynkę pomarańcz za dwa złote, a nawet jeszcze taniej, bo tylko za równowartość kosztów przywozu. Jeśli dodać do tego cło i przewieźć wgłąb kraju, to jeden kg. doskonałych pomarańcz kalkulowałby się na 70 gr kg. Niestety obliczenia te są tylko teoretyczne, gdyż pomarańcze można kupić jedynie na podstawie pozwoleń przywozowych, których obecnie żaden hurtownik nie posiada. Na aukcjach owocowych nie zanotowano ostatnio żadnych obrotów.

# Znaczna poprawa w przemyśle bawełnianym i wełnianym.

Według danych wielkiego przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, stan uruchomienia w wielkim „przemyśle zarówno wełnianym jak i bawełnianym w drugiej połowie stycznia wykazał dość znaczną poprawę. Przez 6 dni w tygodniu pracowało w wielkim przemyśle 12 fabryk, przez 5 dni — 5 fabryk, przez 4 dni — 9 fabryk, przez 3 dni — 3 fabryki, przez 2 dni — 1 fabryka. Ogółem w 30 fabrykach wielkiego przemysłu bawełnianego pracowało w tym okresie 41.300, a więc o 300 osób więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

Poprawa uruchomienia objawiła się również w wielkim przemyśle wełnianym, gdzie w tym samym okresie pracowało przez 6 dni 4 fabryki, przez 5 dni — 3 fabryki, przez 4 dni — 3 fabryki, przez 3 dni — 4 fabryki, przez 2 dni — 2 fabryki. Nieczynna była tylko jedna fabryka. Ogółem w 17 fabrykach wielkiego przemysłu wełnianego pracowało w tym czasie 12.700 osób, a więc o 100 więcej, niż w okresie poprzednim. Zwiększenie uruchomienia w większym przemyśle włókienniczym tłumaczy się pracą tego przemysłu na sezon letni.

# Reforma prawa wyborczego we Francji.

PARYŻ. Rozpoczęła się wczoraj w Izbie ważna i bardzo interesująca dyskusja, dotycząca reformy wyborczej.

Dnia 25 czerwca ub. r. Izba ogromną większością 446 głosów wypowiedziała się przeciw dotychczasowemu systemowi wyborczemu okręgowemu i jedno mandatowemu. Poleciła ona odpowiedniej komisji zredagowanie projektu „integralnej proporcjonalności", głosowania na listy oraz redukcję liczby posłów z 615 na 449.

Komisja 13 głosami przeciw 12 wypowiedziała się przeciw wszelkim zmianom. Referent, p. Mistler przedstawił wczoraj wieczór Izbie tę negatywną odpowiedź komisji.

Jest rzeczą charakterystyczną, że za reformą wypowiadają się dziś stronnictwa skrajnej lewicy i prawicy.

Komuniści wyobrażają sobie, że dzięki głosowaniu na listy wezmą ich conajmniej setka do nowego parlamentu. Prawicowcy również spodziewają się przy tej metodzie poważnych zysków wyborczych.

Natomiast inne stronnictwa są przeciwne reformie wyborczej.

Na tem tle muszą nastąpić w Izbie dość namiętne zmagania, gdyż liczba zwolenników i przeciwników mniej więcej się równoważy.

## Znieważanie b. min. Frota.

PARYŻ. B. minister spraw wewnętrznych Frot, którego prawica oskarża o wywołanie krwawych rozruchów w dniu 6 lutego 1934 r., był dziś przedmiotem napaści w pałacu sprawiedliwości. B. Minister miał występować w procesie jako adwokat. W chwili, gdy Frot udawał się z pokoju adwokackiego na salę posiedzeń sądu, został napadnięty przez grupę adwokatów prawicowych i czynnie znieważony. „Spokój został przywrócony po przybyciu policji.

## Rosja wprowadza historję powstań polskich do podręczników szkolnych.

MOSKWA. „Prawda" podaje w dłuższym artykule ostrej krytyce podręczniki szkolne do nauki historji powszechnej, przeznaczone dla szkół średnich i powszechnych. Autor zwraca uwagę na to, że podręczniki te roją się od błędów historycznych, wypaczających bieg historji. Tak np. autor podręcznika historji wzorem autorów carskich pomija powstania polskie 30 i 63 roku, podczas gdy Engels i Marks zwracali uwagę na znaczenie powstań polskich, które były niejako forpocztą zachodniej demokracji wobec absolutyzmu rosyjskiego. Autor domaga się wprowadzenia natychmiastowych poprawek, uwzględniających historję powstań polskich.

## Strajk rzeźników w Londynie.

LONDYN. Strajk pracowników rynku mięsnego w Londynie trwa już trzeci dzień. Strajk przybrał poważne rozmiary. Strajkujący obsadzili wszystkie dojazdy do centralnych hal, uniemożliwiając dowóz mięsa. We wczesnych godzinach rannych oddziały strajkujących udały się do doków londyńskich, gdzie uniemożliwiono pracę robotnikom, zatrudnionym przy wyładowywaniu mięsa. Wskutek strajku 4.000 sklepów rzeźnickich w Londynie pozostaje bez mięsa. Wczoraj nadszedł do portu Southampton ładunek mrożonego mięsa z Argentyny w ilości 1.400 ton. Robotnicy portowi przeszkodzili jednak w wyładowaniu mięsa.

## Hauptmann usiłował popełnić samobójstwo.

NOWY JORK. Wokół osoby Hauptmana mnożą się z dnia na dzień sensacje. Skazaniec w ciągłej niepewności swego losu załamał się zupełnie i doznaje ostatnio częstych ataków nerwowych, niemal szałów. Ubiegłej nocy dozorca więzienia w Trenton podczas nocnego obchodu cel zauważył Hauptmana stojącego na krzesełku i zakładającego sobie pętlę przywiązaną do krat okiennych.

W ostatniej chwili zamiar powieszenia się zdołano udaremnić. Okazało się, że Hauptmann z materaca wyciągnął długie nitki. Sczasem nazbierał ich tyle, że bez zwracania niczyjej uwagi mógł sobie skręcić sznur.



## Osamotnienie Litwy.

PARYŻ. Bawiący obecnie w Paryżu litewski minister spraw zagranicznych Lozorajtis wyraził się, po przeprowadzeniu rozmów z min. Flandinem, bardzo pesymistycznie o obecnej sytuacji Litwy. Miał on oświadczyć, że nie udało mu się uzyskać dla obrony państwa litewskiego żadnego państwa. Ani Francja, ani Rosja nie chcą udzielić Litwie pomocy na wypadek zaatakowania jej przez inne państwa.

## Niesamowita wędrówka pioruna.

BIARRITZ. W transformator elektryczny prądu wysokiego napięcia uderzył piorun, przyczem przewody elektryczne, idące od transformatora, popłatały się.

Naskutek niewyjaśnionych okoliczności prąd wysokiego napięcia przedostał się na łóżka żelazne w domku, zajętym przez rodzinę hiszpańską.

Od porażenia prądem ojciec i trzech synów ponieśli śmierć na miejscu, matka zaś jest w stanie bardzo ciężkim.

## Napad młodych endeków

KROTOSZYN. — W Baszkowie dokonano napadu na szosie na mieszkańca Katarzynowa, niejakiego Przychowskiego, którego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala. Policja aresztowała sprawców, którymi okazali się członkowie wydziału młodych Stronnictwa Narodowego w Rzemychowie.

## Ojcobójca.

CHORZÓW. — 28 letni Leon Szeliga uderzeniem rurą żelazną w głowę zabił swego ojca 59 letniego Jana Szeligę, właściciela kilku kamienic. Policja schwyciła sprawcę i osadziła w areszcie. Zabójstwo dokonane zostało na tle niesnasek rodzinnych.

### Śmierć na dachu wagonu.

BYDGOSZCZ — Między stacjami Terespol i Laskowice jadący na dachu wagonu do Gdyni w poszukiwaniu pracy czeladnik stolarski z pod Tarnopola Józef Szulba, uderzył głową o wiadukt kolejowy i zginął na miejscu.

### Egzekutor ocalił życie płatnikowi.

RZESZÓW. — Do mieszkania Jana Stalicy w Sarzynie pod Rzeszowem przy szedł egzekutor podatkowy, chcąc wyegzekwować zaległy podatek.

Nie zastał płatnika w domu i udał się do stodoły. Tam zobaczył Stalicę, wiszącego na pasku, przymocowanym do belki. Natychmiast odciął go i przywrócił do przytomności.

Stalica przez wdzięczność za uratowanie mu życia zapłacił cały zaległy podatek.

## W kilku wierszach.

— Ojciec św. wznowił wczoraj udzielanie audjencji, udzielając m. in. błogosławieństwa szeregowi nowo-zaślubionych par małżeńskich.

— Misjonarze brytyjscy i amerykańscy opuścili zagrożoną przez czerwone wojska chińskie stolicę prowincji Kwej czuo, m. Kueyang. Panuje wielkie zaniepokojenie o los 2 biskupów, 7 księży i 10 zakonic katolickich, pozostałych w zagrożonem przez komunistów mieście.

— Dnia 11 bm. wieczorem przybywa do Warszawy minister sprawiedliwości Rzeszy Niemieckiej dr. Frank.

— Na dziś wyznaczono generalny strajk Arabów w całej Palestynie celem wyrażenia sympatji dla ruchu nacjonalistycznego w Syrji.

— Port nowojorski zablokowany jest lodami, co utrudnia okrętom wejście do doków. Kapitan jednego z okrętów oświadczył, iż rzeka Hudson zamarznięta jest od ujścia aż do mostu Waszyngtońskiego.

— Spaliły się baraki robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych nad rzeką Colorado (St. Zjednoczone) w pobliżu ujścia jej do zatoki kalifornijskiej. 8 robotników straciło życie w pożarze 20 odniosło ciężkie poparzenia.

— Grupa poszukiwaczy złota znalazła w okolicach Mias na Uralu bryłę złota, ważącą 16 i pół kg. W ciągu dwu dni grupa ta znalazła 37 kilogramów złota.

# Doniosły okólnik w sprawie oddłużenia pracowników samorządowych.

Przeprowadzona ostatnio przez organizacje zawodowe ankieta o zadłużeniu pracowników samorządowych ujawniła, że zarobki pracowników samorządowych są bardzo poważnie obciążone spłatami długów, dlatego też dla tych pracowników wielkie znaczenie mieć będzie okólnik, wydany przez Min. Spraw Wewn. w sprawie wysokości rat strącanych, jako spłata zaliczek na uposażenie.

Okólnik, wydany do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast postanawia, że w pierwszych trzech najniższych stopniach wynagrodzenia pracowników samorządowych według skali dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 14 listopada 1935 r. strącana rata zaliczki i łącznie z podatkiem specjalnym nie może przewyższać 5 proc. uposażenia miesięcznego.

Dla pozostałych stopni wynagrodzenia rata zaliczki wraz z podatkiem specjalnym nie może przekraczać 20 procent uposażenia.

Postanowienie to jednak nie dotyczy wypadków, gdy zaliczka przekracza wysokość 6 miesięcznego uposażenia (brutto), gdyż wtedy należność traktowana jest nie jako zaliczka uposażenia, lecz jako bezprocentowa pożyczka.

## Sądowe echa szczytnej śmierci żołnierza 27 p. p.

W wiecznie pamiętnym i strasznym roku 1920, roku krwi i chwały, 19 letni Jan Radziak, syn miejscowego rzemieślnika, zamieszkałego przy ul. św. Barbary pośpieszył na zew zagrożonej ojczyzny i jako ochotnik zaciągnął się pod sztandary 27 p. p.

Młody żołnierz kilka miesięcy walczył na froncie i wreszcie w bitwie pod wsią Ozierany (front wołyński) zaginął bez wieści.

Obecnie, po upływie zgórą lat 16, rodzina ś. p. Jana Radziaka wystąpiła do Sądu Okręgowego o uznanie go za zmarłego skutkiem odniesionych na polu bitwy ran.

Sprawę tę w dniu wczorajszym rozpoznawał wydział cywilny Sądu Okręgowego pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. Kellera i przy udziale sędziów Pola i Szperlinga jako wotantów. Protokół posiedzenia prowadził apl. sądowy Goldwasser.

Do sprawy jako jeden z dowodów dołączona została melancholijna pamiątka rodzinna, fotografja kompanji karabinów maszynowych 27 p. p. Wśród kilkunastu młodych twarzy, z których prawdopodobnie niejedna w owym pamiętnym roku naznaczona została stygmatem przedwczesnej śmierci, widnieje sympatyczne oblicze Radziaka.

Rodzina Jana Radziaka dołączyła również ostatni list od zmarłego, nadesłany z chwilowego postoju pułku w jakiemś bliżej nieoznaczonem miejscu. Po nadto powołała się na zeznania towarzyszy broni zmarłego.

Sąd Okręgowy sprawę odroczył celem zażądania kilku dodatkowych dokumentów.

**Świetny sukces zabawy młodego rzemiosła.** Sobotnia zabawa młodego rzemiosła miała bardzo ożywiony i wesoły przebieg. Ściągnęła ona do rzęsiście oświetlonych sal Ogniska Niepodległości około 1,400 osób. Przeważała,rzecz zrozumiała, młodzież, lecz nie zabrakło również przedstawicieli starszej generacji. Z obecnych wymienimy prezesa Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego p. Jarzębińskiego i naczelnika miejskiego wydziału oświaty i kultury p. Stalę. Nader licznie stawili się również byli pracodawcy młodzieży, aby wespół z nią w bardzo miłym nastroju spędzić kilka godzin.

Pomimo niezwykłego natłoku gości i licznego napływu młodzieży rzemieślniczej z peryferji najdrobniejszy nawet incydent nie zakłócił spokojnego przebiegu zabawy.

I warto również zaznaczyć udział w zabawie całego kwietnika pięknych panien, ubranych skromnie lecz gustownie.

Zabawa przyniosła dość znaczny dochód, który całkowicie został przeznaczony na szkoły dokształcające.

**Kalendarzyk łowiecki**. Z dniem 1 lutego b.r. rozpoczął się czas ochronny na sarny kozły, żbiki, norki, zające szaraki, jarząbki i pardwy, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, puhacze (prócz woj. wileńskiego) oraz ptaki krukowote i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wron i srok.

**Przekazy pocztowe do 50 zł. w obiegu pocztowym.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów ustaliło maksymalną wysokość tak zw. przekazów rozrachunkowych, które uskuteczniane są przy abonamencie wydawnictw i t. p. Przekazy te, przy których koszty nadania ponosi adresat, a nie jak w zwykłych przekazach nadawca, nie mogą opiewać na kwoty wyższe, niż 50 zł.

**Za nieposzanowanie sądu 6 miesięcy więzienia.** W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę 40-l. Jana Tomczaka mieszkańca wsi Kamińskie Młyny (pow. lublinieccki), oskarżonego o obrazę sędziego i przeciwdziałanie urzędowym czynnościom sądu.

Oskarżony w dniu 6 lipca 1933 r. wystosował do prezesa Sądu Okręgowego pismo, w którem fałszywie oskarżył jednego z asesorów sądowych, delegowanych przez częstochowski wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego do przeprowadzenia wizji lokalnej we wsi Starcza. Niefortunna skarga Tomczaka zawierała szereg absurdalnych zarzutów pod adresem sędziego, jak np. to, że wymusił on podpisy od świadków w pewnym sporze majątkowym, w związku z którym zarządzona została wizja lokalna spornych gruntów. A o kilka miesięcy wcześniej, Tomczak podczas owej wizji nieprzyzwoicie zachowywał się, wtrącając się w czynności urzędowe sędziego.

Rozprawę prowadził sędzia okręgowy Chrapowicki, oskarżał pprokurator Schlitter. Oskarżonego bronił z urzędu mec. Hieronim Kon.

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron oskarżonego skazał na 6 miesięcy więzienia, lecz na mocy amnestji karę mu darował.

**Możliwości eksportowe do Brazylji.** Dzięki staraniom poselstwa R.P. w Buenos-Aires, zaczęły się ostatnio ukazywać w biuletynie Argentyńskiej Izby Handlowej w Buenos-Aires notatki odnośnie możliwości eksportowych polskich, oraz firm zainteresowanych eksportem na tamtejszy rynek.

Ponieważ tego rodzaju nawiązanie kontaktu handlowego z firmami argentyńskiemi dać może pożądane rezultaty dla naszych eksporterów, Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu prosi firmy swego okręgu, interesujące się eksportem do Argentyny o nadsyłanie pod jej adresem (Sosnowiec, ul. 3 maja 28) krótkich notatek i ogłoszeń, które za pośrednictwem poselstwa w Buenos-Aires, będą bezinteresownie umieszczane w biuletynie Argentyńskiej Izby Handlowej.

**Skazanie porywczego kupca.** — Właściciel sklepu wyrobów żelaznych przy zbiegu I Alei i Nowego Rynku p. L. Herc prawdopobnie jest człowiekiem kapanym w bardzo gorącej wodzie i dość niepohamowanym w słowie. W dniu 4 grudnia 1934 r. przechodząc ulicą został on przypadkowo potrącony przez zdążającego w kierunku Nowego Rynku pand żandarmski i pomimo, że został przeproszony przez „winowajcę", w ostrych słowach zwymyślał cały patrol w osobach dwóch kaprali i st. szeregowego.

W dniu wczorajszym porywczy kupiec stonął przed sądem grodzkim, który skazał go na 1 miesiąc aresztu.

**W czwartek w „Europie" „Taniec na szachownicy".** Kolejny „wesoły czwartek" „Europy" zapowiada się bardzo ciekawie. Tym razem dyrekcja reprezentacyjnej kawiarni po rozegraniu szeregu konkursów, które obudziły niezaprzeczone zaciekawienie wśród bywalców zakładu, występuje z bardzo oryginalnym pomysłem, który zgóry może liczyć na gorące oklaski publiczności.

Tym pomysłem jest „taniec na szachownicy", rzecz niewidziana dotąd w naszem mieście.

Oto na kręgu dancingowym urządzona zostanie szachownica, zawierająca 20 pól. Do tańca stanie tyle par, ile szachownica zawiera pól.

Z chwilą rozpoczęcia tańców uruchomiony zostanie specjalny zegar, który w pewnym momencie zatrzyma się i nagroda przypadnie tej parze, która w chwili, gdy zegar stanie, znajdować się będzie w polu, opatrzonem tą samą cyfrą porządkową, którą wskaże wskazówka zegara, zatrzymując się na tarczy, podzielonej również na 20 pól.

Słowem, będzie to emocjonująca loterja ślepego trafu i przypadku. Dyrekcja przeznaczyła szereg nagród.

W związku z tą atrakcją doskonały zespół muzyczny pod batutą p. Willy Friedhabera przygotował kilka efektownych numerów, przystosowanych do charakteru tego konkursu tanecznego.

Należy podkreślić, że wstęp na to zajmujące widowisko dla wszystkich wolny.

**Szwagier groził śmiercią szwagrowi.** W dniu 27 lipca 1934 r. między dwoma szwagrami Franciszkiem Kopińskim i Antonim Glińskim, zamieszkałymi w Gnaszynie Dolnym, na tle jakiegoś zadawnionego sporu o prawo do koszenia łąki doszło do dość ostrego zajścia, o którem jeden z czynnych aktorów tego rodzinnego zajścia zameldował policji w silnie przejaskrawionej formie.

Początkowo rzecz wyglądała tak, jakby Kopiński usiłował niemiłego mu szwagra wyekspedjować w zaświaty i zamierzył się nań kosą, chcąc uciąć mu głowę.

Gliński jednak ocalał, gdyż w groźnej chwili uchylił się od śmiertelnego ciosu i ostrze kosy trafiło w próżnię, a potem spadło na płot, rozstrzaskując go na kilka części.

W wyniku powyższego Kopiński został postawiony w stan oskarżenia o usiłowanie zabójstwa.

Rozprawie przewodniczył sędzia okręgowy Miller, w charakterze wotantów przy stole sędziowskim zasiadali sędziowie Herasimowicz i Terpiłowski, oskarżał pprok Schlitter.

Sąd po zbadaniu okoliczności zajścia doszedł do przedświadczenia, że rzecz się miała inaczej, niż to początkowo przedstawił Gliński i że oskarżony wcale nie nastawał na życie szwagra, a tylko zagroził mu, że mu utnie głowę.

Sąd uznał oskarżonego winnym pogróżek karalnych i z art. 250 K. K. skazał go na 6 miesięcy aresztu.

**Wypadki przy pracy w górnictwie w 1935 r.** Według wiadomości, o których donosiła prasa w ciągu 1935 r. zdarzyło się w kopalniach oraz biedaszybach wszystkich 3 gałęzi węglowych 211 wypadków śmiertelnych (kopalnie — 162 i biedaszyby — 49). Stanowi to około 20 — 25 proc. ogółu wypadków śmiertelnych przy pracy w Polsce.

W porównaniu z okresem od 1.VIII. 35 roku, w ciągu którego zdarzyło się 238 wypadków, liczba ta zmalała o 27. Całą tę różnicę zawdzięczać należy zmniejszeniu się liczby wypadków w bieda szybach, która w 1934 r. wynosiła 77. Jest to wyraźny wpływ restrykcyj jakie zostały zastosowane w stosunku do biedaszybów. W kopalniach liczba wypadków śmiertelnych pozostała prawie bez zmiany (161 we wcześniejszym okresie).

Zarówno w kopalniach, jak w bieda-szybach pierwsze miejsce wśród przyczyn wypadków zajmuje obrywanie się mas i zasypanie (111 wypadków, 91 kopalnie i 20 bieda-szyby). Na drugiem miejscu znajduje się w kopalniach załamanie rusztowań (22 wypadki), zaś w bieda-szybach zatrucie gazem (6 wypadków). Trzecie miejsce znajduje w kopalniach transport (17 wypadków). O bieda-szybach brak jest bliższych danych.

# KRONIKA.

**KALENDARZYK**

Czwartek 6 lutego. Doroty P. M., Tytusa.
Wschód słońca o g. 7,08. Zachód o g. 16.30.

**Nocne dyżury aptek.**

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

**Zbiórka na fundusz szkolnictwa zagranicą.** W dniach od 15 lutego do 14 marca na terenie naszego miasta odbędzie się zbiórka na rzecz funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą. W najbliższych dniach zawiąże się i przystąpi do pracy lokalny komitet komitet zbiórki.

**Miejski komitet niesienia pomocy biednym dzieciom przy pracy.** Miejski komitet niesienia pomocy biednym dzieciom i bezrobotnym pod przewodnictwem p. prezydentowej Mackiewiczowej oraz Miejski Komitet Funduszu Pracy, w poszukiwaniu środków dla dalszego prowadzenia swej samarytańskiej akcji pomocy tysiącom ubogich ludzi w najbliższych dniach wspólnie urządzają szereg imprez, które niezawodnie spotkają się z ogólnem życzliwem poparciem.

W środę 12 bm. w sali „różanej" reprezentacyjnej kawiarni „Europa" odbędzie się dancing na dochód komitetu, w piątek zaś 14 bm. zakupiona została premjera w Teatrze Kameralnym. Odegrana tego dnia będzie arcywesoła komedja p. t. „Muzyka na ulicy", która triumfalnym pochodem obeszła szereg wielkich scen zagranicą i w Polsce.

**Pan J. Serednicki naczelnikiem Straży Pożarnej.** Pan Starosta Grodzki Częstochowski pismem z dn. 31 z. m. L B. 6/21/1/35 na zasadzie art. 13 i 43 ustawy o ochronie przed pożarami i innemi klęskami zatwierdził p. Jana Serednickiego na naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej w Częstochowie.

**Z Teatru Kameralnego.**
Dziś i codziennie o godz. 20-ej świetna węgierska komedja Bus Feketego „Trafika pani generałowej" z udziałem Święcickiej, Zarębińskiej, Bąkowskiej, Tomaszewskiej, Dobrowolskiego, Kwaskowskiego, Wybrańskiego, Bernatowicza i Malatyńskiego. Reżyserja Zyg. Bończy.

## Trzecia obniżka emerytur od grudnia.
### W sumie zmniejszono rentę o 75 pr.

Urzędy skarbowe doręczają już emerytom państwowym orzeczenia obniżające po raz trzeci od grudnia 1935 r. ich niskie pobory (po raz pierwszy 1 grudnia nadzwyczajny podatek od uposażeń, po raz drugi 1 stycznia znacznie podwyższona stopa podatku dochodowego). Łącznie z obniżkami przeprowadzonemi w latach poprzednich, emeryci tracą około 75 proc. swych uposażeń.

Zważywszy, że uposażenia te są b. niskie i w przeciętnej swej wysokości nie zapewniają minimum egzystencji, pozbawienie emerytów w tak wysokim procencie niezbędnych środków do życia, wywołuje powódź skarg i zażaleń, wpływających do Związku polskich zrzeszeń emerytalnych i Stow. emerytów, powołujących się na 8to, że żadna warstwa w Polsce nie została tak ciężko dotknięta ostatniemi dekretami.

Wspomniane organizacje zabiegają usilnie o przekonanie czynników rządowych i sejmowych, że utrzymanie w mocy omawianych dekretów w odniesieniu do emerytów nie jest możliwe.

**Specjalne obuwie dla pracowników kolejowych.** Przed kilku dniami prasa donosiła „o niezwykłym wypadku zwrotniczego". Noga uwięzła mu między szynami na zwrotnicy tak, że nie mógł jej wydobyć. Nieszczęście chciało, że właśnie nadjeżdżał pociąg i dopiero gdy był już blisko udało się zwrotniczemu wyrwać nogę, gruchocząc jednak kości stopy.

Takich i tym podobnych wypadków można w pewnej mierze uniknąć przez noszenie obuwia o niskich i szerokich obcasach. Obuwie takie, powinna nosić służba kolejowa oraz robotnicy zatrudnieni przy robotach kolejowych. Zagranicą znalazły już one rozpowszechnienie.



Do akt. Nr. Km. 68/1936.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, III-go rewiru Józef Kossek, zam. w Częstochowie przy ulicy 3-go Maja Nr. 14, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 24 lutego 1936 r., od godz. 10, odbędzie się pierwsza licytacja publiczna ruchomości w lokalu Felicji Siemiatyckiej w Częstochowie przy ul. Berka Joselewicza Nr. 15, a mianowicie: mebli, oszacowanych na łączną sumę 560 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 3 lutego 1935 r.
Komornik **Józef Kossek.**

Do akt Nr. Km. 784-35.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go, J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy 3-go Maja Nr. 14, na zasadzie artykułu 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 lutego 1936 roku od godz. 12, odbędzie się druga licytacja publiczna ruchomości w lokalu Janusza Różyckiego, w majątku Kopiec, gm. Kamyk, a mianowicie: Motoru ropnego marki Wegner, (Łódź, oszacowanego na łączną sumę 1000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 23 stycznia 1936 r.
Komornik **Józef Kossek.**

**Zgubiono** protest zł. 53 gr. 50, płatny 15 stycznia 1936 r. z wystawienia Piotr Pietrzak, Zacisze, Leśna Nr. 2, na zlecenie I. L. Światły.

**Sprzedam** harmonję sekundową używaną wdobrym stanie wiadomość w redakcji „Słowa".



**Zakaz rozsyłania środków odurzających.** Min. Opieki Społ. stwierdziło, że pewne wytwórnie oraz przedstawiciele firm zagranicznych rozsyłają lekarzom próbki specyfików, zawierających substancje odurzające, objęte ustawą z dnia 22 czerwca 1923 r. Postępowanie takie jest sprzeczne z obowiązującem ustawodawstwem. Wobec tego Ministerstwo zapowiada, że będzie odbierało koncesje na wytwarzanie, przeróbki lub sprzedaż środków odurzających, udzielone tym osobom i firmom. które będą nadal rozsyłały próbki. Omawiane próbki mogą być rozsyłane jedynie instytucjom naukowym, na mocy każdorazowego zezwolenia Ministerstwa

**Stan bezrobocia.** Podług danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 1 bm. ogółem 472,526 bezrobotnych, czyli o 35,155 więcej, niż w poprzedniej połowie miesiąca.

Stan ten jednak wykazuje w stosunku do danych na dz. 31 grudnia 1935 roku spadek bezrobocia w Polsce o 28,774 bezrobotnych.

**Stan zasiewów.** Według danych zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, brak pokrywy śnieżnej w większości województw nie wpłynął ujemnie na stan zasiewów wobec równoczesnego braku mrozów.

Natomiast częsta odwilż spowodowała w województwach północno-wschodnich nadmiar wilgoci w roli, względnie tworzenie się skorupy lodowej na polach, tak że w pewnych okolicach woj. wileńskiego, nowogrodzkiego, białostockiego oraz woj. poleskiego zachodzą obawy uszkodzenia ozimin przez wygnicie, wzgl. wyprzenie. W większości jednak województw stan zasiewów jest dość dobry.

Najlepiej zasiewy przedstawiają się w województwach południowych i śląskiem, a najgorzej w woj. wileńskiem, nowogrodzkiem i poleskiem.

**Kino w pociągach popularnych.** Dotychczasowe pociągi popularne dawały turystom jako rozrywkę dancing i bridge. Obecnie Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych — Dział Turystyki w Krakowie, wprowadza w najbliższym czasie dalszą inowację w postaci kina, które będzie zainstalowane w wagonie dancingowym.

W czasie trwania podróży goście pociągu popularnego będą mogli podziwiać na srebrnym ekranie piękno zakątków naszego kraju, oraz nabrać humoru przy oglądaniu krótko-metrażowych wesołych komedyjek, grotesek itp.

Atrakcja powyższa napewno będzie przyjęta przez grono turystów z wielkiem zadowoleniem.

**Zabawa karnawałowa.** W sobotę, 8 b.m. w sali gimnazjum im. H. Sienkiewicza odbędzie się zabawa karnawałowa urządzona staraniem połączonych Patronatów.

Sala udekorowana artystycznie. Reflektory świetlne. Podłoga specjalnie przygotowana do tomboli tanecznej połączonej z premjami. Niespodzianki artystyczne. Doborowy jazz wojskowy. Bufet zimny i gorący ceny kryzysowe. Wejście za zaproszeniami zł. 1.50.

**Rekordowy miesiąc przemytników.** Komenda straży granicznej ogłosiła ciekawe sprawozdanie z działalności za ostatni miesiąc. W grudniu roku ubiegłego dał się zauważyć wzmożony przemyt towarów z zagranicy do Polski. Na samym tylko Śląsku zatrzymano 1000 osób z przemycanemi towarami z Niemiec. Wartość skonfiskowanych towarów sięga 2 ch miljonów zł. Jak się okazuje grudzień był rekordowym miesiącem przemytników.

**Mundury koloru „marengo" niższych funkcjonarjuszów sądowych.** Onegdajszy „Dziennik Ustaw" przynosi rozporządzenie ministra sprawiedliwości o stroju urzędowym niższych funkcjonarjuszów sądowych. Kurtki jednorzędowe z materjału koloru „marengo" będą zapinane na 6 złotych guzików z orłami. Obramowanie kołnierza i mankietów kurtki oraz wypustka na spodniach fioletowe. Czapka będzie kroju angielskiego. Na kołnierzu kurtki i płaszcza i na otoku czapki nosić będą funkcjonarjusze sądowi monogram z liter M S.

# Słowo sportowe

**Podział mandatów w zarządzie Kiel. OZPN.**

Zarząd Kiel. OZPN ukonstytuował się jak następuje: prezes inż. Bijasiewicz, w-prezesi: pp. Szmekel i Szmerdt, sekretarz p. Kosiński, skarbnik p. Juchnicki, członkowie pp.: Jarzębiński, Bieda i Filus.

**IKP. — Makkabi 10:4.**

Szumnie reklamowany mecz bokserski IKP. — Makkabi rozczarował licznie zebraną publiczność, gdyż poziom poszczególnych walk mało przypominał boks, a raczej bijatykę.

Goście przyjechali w rezerwowym składzie i do tego słabym. A że wygrali... no to wina „mocnego" przeciwnika Makkabi.

**Z terenu Olimpjady.**

Jak donoszą z Garmisch Partenkirchen, warunki śniegowe znacznie się poprawiły co pozwala zawodnikom trenować. Jest to b. ważne dla naszych narciarzy, którzy nie mieli możności treningu w Zakopanem wobec braku śniegu.

Pogłoski o chorobie naszego świetnego zawodnika St. Marusarza okazały się mocno przesadzone, gdyż Marusarz czuje się po lekkiej grypie dobrze i brał już udział w pokazowym konkursie skoków, osiągając długość 78 i 77 metrów i gdyby nie upadek po skoku 78 mtr. zająłby 3 miejsce.

Odbyło się także losowanie repr. hokejowych 15 państw. Polska znalazła się w grupie pierwszej: Kanada, Polska, Austrja i Łotwa.

Wobec tego, że drużyny zajmujące 1 i 2 miejsce w grupie, wchodzą do pół finału szanse naszej repr. są poważne. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że 1 miejsce w grupie jak i mistrzostwo olimpijskie zdobędzie Kanada, lecz walka z Austrją i Łotwą powinna dać nam 2 miejsce. *ES.*

**Losowanie 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej.**

Wczoraj w 4-gim dn. losowania 3 procentowej premjowej Pożyczki Inwestycyjnej 1935 roku pierwszej emisji.

Premje padły na następujące numery:

300 zł na nr. 14 — 69 389 988 1267
1825 1842 1905 1918 1971 2388 2462
2995 3131 3180 3375 3390 3455 3566
4192 5109 6347 6920 6956 7700 7702
8122 8133 8679 8929 9002 9322 9531
9901 10023 10716 11157 11410 11619
12057 12415 12481 12496 12504 12514
12740 12749 13983 13220 13928 14507
14618 15004 15021 15685 15717 16041
16486 15693 16908 18547 18815 19249
19680 19959 20053 20120 20224 20.24
20308 20579 21465.

23 — 23 49 108 186 503 627 1058
1176 1233 1322 1398 1701 1732 2281
2337 2384 2891 3100 3302 2359 4039
4445 4547 4630 6035 6521 7340 7351
7623 8328 8810 8925 9039 9355 9596
10039 10698 10730 10781 11896 12426
12479 12786 13016 13102 13483 14819
14848 14980 15846 16483 16813 17020
17749 17960 18261 18358 18970 19394
15421 19784 19975 20629 20670 20714
21835 21945 22691 22695

31 — 429 505 660 1262 1407 1401
2016 2368 2825 4003 4183 4306 4367
3391 5090 5249 5280 5374 5546 5585
5670 5876 6185 6366 7213 7340 8438
7826 8303 8353 9287 9426 9903 10378
10871 10889 10987 11597 11639 11965
12368 12632 13097 13603 14080 15026
15164 125498 15600 15622 15734 16741
16567 16831 17112 17797 17871 18533
1973420145 20307 20879 21066 21693
21971 22036 2214 222322 22527 22982
22030 22226 22808.

32 — 132 166 339 1105 1169 1449
1475 1574 1590 1727 1882 3085 3357
5293 5398 5389 5903 5970 6059 6368
6438 6480 7740 7782 8575 88.4 8852
8967 9143 9442 9810 9837 9842 10065
10169 11230 11384 12214 12686 12889
13692 13853 14617 14753 14839 15697
15886 15957 16571 16742 16795 17008
17092 17999 18326 18687 19232 19344
19695 19866 20210 20671 21370 21435
21370 21435 21616 21778 22241 22741
22750 22759

36—124 574 825 894 1023 1624 1703
1710 1856 2097 2222 2646 2690 2728
2768 4367 4571 4787 5139 5357 5538
5620 6326 6681 6965 7032 8827 8933
9178 9253 9308 10022 10192 10240
11380 11529 12504 12899 122220 12652
12303 13877 13666 13684 13943 13277
14.80 14446 15204 15485 16036 16696
17290 17194 17917920 17434 18216
19793 19049 19187 19551 20293 20170
20997 21663 21049 21072 21103 219852
22948 22318 22719.

38—86 159 384 886 2172 2285 2681
2780 2897 3230 3421 3567 3817 4060
4152 5235 5811 6140 6544 6860 7032
7050 7782 7859 8375 8625 9136 9329
9351 9054 9916 10149 10228 10383
10596 10844 11636 11206 11460 11460
11492 11017 12190 2617 13174 13266
13753 13825 14007 15197 15104 15432
15918 16163 16756 16960 17403 17674
18096 8510 18626 18716 18331 18716
19331 20357 20047 10995 20545 20734
22623 22671.

39 | 334 432 730 773 977 1119 1324
1494 1695 1721 1796 2877 2088 2356
3027 3339 3711 5248 5257 5310 5882
6475 6547 7812 8213 8500 8625 8782
8840 8928 9006 9807 10498 211112
11212 11527 11919 11957 12594 12788 12862
3255 13481 13941 15605 15817 16149 16152
16202 16513 16594 16840 7297 17318 17484
17825 17902 18058 19399 19673 20230
20633.

# Z RADOMSKA.

**— Potrzeby i bolączki regjonu łódzkiego.** Onegdaj pod przewodnictwem woj. Hauke Nowaka odbyła się druga część zjazdu grupy regjonalnej posłów i senatorów woj. łódzkiego. W zjeździe wzięli poza tem udział przedstawiciele przemysłu.

Dyskusja była wymianą poglądów na aktualne zagadnienia gospodarcze i społeczne województwa. M. in. w dziedzinie przemysłu poruszono sprawę decentralizacji władz, celem załatwiania spraw w przyśpieszonym czasie, dalej reformę systemu podatkowego w kierunku równomiernego i sprawiedliwego rozkładu obciążeń, sprawę racjonalnej polityki w prowadzeniu robót publicznych, z uwzględnieniem potrzeb regjonalnych, z dziedziny oświaty poruszono kwestję przymusu powszechnego nauczania, sprawę budowy gmachów szkolnych i t. d. Sprawy świata pracy znalazły wyraz w postulatach prowadzenia na wielką skalę robót publ., unormalizowania i przestrzegania umów zbiorowych, wzmożenie kontroli nad stanem bezpieczeństwa i higjeny w warsztatach pracy, przestrzegania ustaw socjalnych.

Następnie poruszono wiele spraw z dziedziny rolnictwa, a w końcu zajmowano się organizacją chałupnictwa, cen surowców, zwiększenia przydziału kredytów budowlanych itd. Postulaty te zostaną przedłożone przez posłów i senatorów na obecnej sesji Sejmu.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".**

**Ulgi w spłacie podatków dla drobnych rolników.** Drobni rolnicy zarówno opłacający podatek gruntowy indywidualny, jak i w jednostkach zbiorowych, składają podania o ulgi w podatku gruntowym spowodu strat i szkód wywołanych klęską żywiołową, prawie zawsze po upływie 14 dniowega terminu. Opóźnienia takie sąd masowe i powstają wskutek nieświadomości zainteresowanych.

Wobec tego Min. Skarbu upoważniło izby skarbowe do darowywania drobnym rolnikom skutków przekroczenia tego terminu.

Prośby drobnych rolników o darowanie skutków niedotrzymanie wspomnianego terminu nie powinny być traktowane rygorystycznie, zwłaszcza, że ścisłe ustalenie daty ustąpienia klęski jest w wielu wypadkach utrudnione.

Umorzenie podatku gruntowego na skutek strat poniesionych spowodu klęski żywiołowej pociąga za sobą jednoczesne unormowanie odpowiedniej części nadzwyczajnej daniny majątkowej, pobieranej na podstawie tego podatku.

## KĄCIK HARCERSKI.

Koło Starszego Harcerstwa im. Hetm. Żółkiewskiego w Częstochowie między innemi zajęciami kieruje pracą młodzieży harcerskiej w zorganizowanem przez siebie Ognisku. Ognisko składa się z trzech drużyn harcerzy: drużyny przy Szkole Handlowej, 9 drużyny Zagłębia i drużyny przy szkole powszechnej na Stradomiu. Również żywy udział biorą „Żółkiewszczacy” w pracach Komendy Hufca zajmując tam kierownicze stanowiska. Obecnie Koło zajmuje się przygotowaniem do akcji letniej, tak wewnątrz zrzeszenia, jak również w podległych sobie drużynach.

* * *

W sobotę 8 lutego w miłej i nowocześnie urządzonej sali Gimnazjum Państwowego im. Traugutta przy ul. Staszica 5 odbędzie wieczór humoru, muzyki i tańca, organizowany przez Koło Starszego Harcerstwa im. Hetm. Żółkiewskiego. Program wieczoru urozmaicą: pełne humoru pokazy, kotyljon, wybór królowej nocy i t. p. Barwne efekty świetlne i poświata księżycowa wprowadzą wszystkich w życie „Marków Nocnych”. Wieczór ten wśród miejscowego harcerstwa i sympatyków budzi żywe zainteresowanie.

* * *

Jak wynika z raportów rocznych drużyn—hufiec harcerzy w Częstochowie liczy 24 drużyny, które zrzeszają 950 harcerzy. W liczbie tych drużyn jest 5 zrzeszeń staroharcerskich, 16 drużyn harcerzy i 3 gromady zuchowe. Harcerstwo częstochowskie ma również 4 zastępy żeglarskie z własnym taborem wodnym. Przy komendzie Hufca istnieje harcerski oddział p. w. Praca harcerska w Częstochowie z każdym rokiem rozwija się coraz to pomyślniej.

* * *

Drużyny harcerskie w hufcu częstochowskim starają się już podczas zimy własną pracą zebrać fundusze na obozy letnie. W związku z akcją zarobkową organizują one na terenie harcerstwa różne dochodowe przedsiębiorstwa. A więc koło St. Harcerstwa im. Hetm. Żółkiewskiego prowadzi Komisję Dostaw, Drużyna 11 Zagłębiowska założyła wytwórnię nart dla swych członków, Drużyna 19 Zagłębiowska oprawia książki do bibljotek harcerskich, gromada starszych harcerzy przy 26 Zagłęb. organizuje harcerską subkolekturę Loterji Państwowej. Z omawianyej tu akcji drużyn widać jasno, że harcerstwo jest organizacją samowystarczalną i że młodzież wychowana w harcerstwie uczy się zaradności i polegania na własnych siłach. W pracach tych, dają piękny przykład młodzieży harcerskiej zrzeszenia starszoharcerskie.



# W pełnej grozie niebezpieczeństwa

### Zastraszające cherlactwo młodych ludzi w Polsce.

Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, przy omawianiu budżetu Ministerjum Opieki Społecznej, przytoczył poseł dr. Krawczyński (lekarz z Sandomierza) tak zastraszające cyfry, że mimo innych bardzo poważnych trosk codziennych, nie wolno przejść obok nich milcząco.

Odsłonił — prawdę straszną, groźną w następstwa. I to nie tych cyfr, które mówią o szerzeniu się chorób, braku higjeny wśród mas ludowych itd., lecz co do tych cyfr, które dostarczyły komisje przeglądowe lekarskie oraz główny urząd statystyczny, a które dotyczą olbrzymiego spadku zdolnych do pełnej służby wojskowej mężczyzn, jak i dużego spadku urodzin.

Nie z punktu widzenia militarystycznego, czy nawet z obowiązku o gotowość obrony narodu, lecz z punktu widzenia prawa do życia i rozwoju zmartwychwstałej Polski, musimy gromkim głosem domagać się gruntownego ustalenia przyczyn tej katastrofy i ułożenia planu zapobiegawczego, o ile nie stać nas na zupełną likwidację. Zdajemy sobie sprawę, że wszystko musi iść etapami. Niezawodnie palącą potrzebą, pierwszą z rzędu, jest ratowanie gospodarczej sytuacji. Lecz niemniej ważną jest sprawa, odsłonięta na komisji budżetowej. Nie można poprzestać na stwierdzeniu tylko, że sytuacja jest groźna.

Mamy w sobie tyle sił żywotnych i tyle środków naturalnych, że drogą nadzwyczajnych zarządzeń można będzie katastrofie tej położyć gruntowne tamy, na drodze jej ofensywy.

To jest przecież groźniejsze — jak tyfus, cholera czy inna epidemja. Wówczas powoływało się nadzwyczajnego komisarza dla walki z epidemją. I obecnie trzeba takiego nadzwyczajnego komisarza, wyposażonego w szybko działające egzekutywne możliwości.

A na walkę tę muszą dać ci wszyscy, którzy mają. Tych w Polsce nam nie braknie. Tylko bez zwykłej naleciałości biurokratycznej czy filantropijno-humanitarnej. Bez ckliwych paniuś czy też stękających, litujących się panów — ofiarników. Tu musi przyjść żelazna ręka — znająca przyczyny tego stanu, znająca polską biedotę, a z drugiej strony możliwości tak doraźne, jak i planowe. Trzeba zdruzgotać ten smutny fakt, że połowa ludzi młodych w Polsce jest... słabą, wątłą i nie w pełni sił męskich. Do walki muszą być pociągnięci wszyscy, bez wyjątku i to nie w formie narad, debat, pisanej propagandy, lecz konkretnej roboty, na każdym odcinku, by wreszcie katastrofę tę zlikwidować

## OBRAZKI SĄDOWE.

### Pan Ajzyk się kocha.

Pan Ajzyk Tajblum kocha się w swej sąsiadce Stefanji Przeździeckiej. Ale pani Stefanja nie odwzajemnia się panu Ajzykowi uczuciem i choć wytrwała w panieńskim stanie aż trzydzieści pięć lat, ozięble przyjmuje zaloty sąsiada.

Nic dziwnego, że pan Ajzyk z rozpaczy zaczął pić.

Pewnego razu, późnym wieczorem, do pokoju panny Stefanji weszła niewidoczna w ciemnościach osoba, która rzekła głosem pana Ajzyka:

— Dobry wieczór się z tobą Stefuchna ty moja! Znowu tu jestem.

Sie dziwisz, zapewne, co mnie sprowadza o tak późnej porze.

To miłość. Miłość mnie tak do ciebie ciągnęła, kochana i żadnym sposobem się nie mogłem jej opierać!

Pani Stefanja poczuła bijący od przybysza zapach alkoholu i przestraszyła się nie na żarty.

— Niech pan stąd wyjdzie! — krzyknęła.

— Nie! Nie wyjdę! — odparł nocny gość. — Tylko spojrzyj na mnie jeden raz, rybuchna, to sama będziesz chciała, żeby zostałem.

Coprawda się nie spodobałem ciebie dotychczasowo, ale teraz to się napewno spodobam. Zmieniłem swój strój i mam całkiem inny wygląd, aniżeli dotychczas, Stefeczka! Wyglądam, możno powiedzieć, odwrotnie.

Zaintrygowana pani Stefanja przekręciła kontakt i krzyknęła tak przeraźliwie, że adorator czemprędzej wycofał się z pokoju.

— O, twarz jego, panie sędzio, zawiązana była chustką! — mówiła pani Stefanja na rozprawie.

— Jeżeli twarz była zakryta to po czem pani poznała, że to właśnie Tajblum? — pytał sędzia. — Czy po ubraniu.

— Nie po ubraniu — szepnęła pani Stefanja. Ponieważ że był całkiem bez ubrania.

— A więc po czem?

Pani Stefanja zarumieniła się.

— Uważa pan sędzia, w naszem domu, prócz pana Ajzyka, same chrześcijańskie ludzie mieszkają. A ten mężczyzna to właśnie niechrzczony był, panie sędzio.

Sąd skazał pana Ajzyka na 50 złotych grzywny.

## Z KRAJU.

### Potworny mord Grenzschutzu wykryto po 16 latach.

W roku 1920 krążyły w Solcu Kujawskim uporczywe pogłoski o powstańcu wielkopolskim, zamordowanym w bestjalski sposób przed Grenzschutz i zakopanym w lesie pod Dąbrową Wielką. Obecnie po upływie 16 lat pogłoski te zostały w całej swej osnowie potwierdzone faktem znalezięnia zwłok ofiary bezwzględności członków Grenzschutzu.

Dnia 30 stycznia br. w czasie prac ziemnych na terenie lasu w pobliżu Solca Kujawskiego znaleziono w ziemi w półmetrowej głębokości guziki wojskowe, które zaintrygowały wielce robotników. Poczęto pogłębiać to miejsce i wreszcie na głębokości 2 metrów dokopano się zniekształconych zwłok powstańca ś. p. Olejniczaka z Gniewkowca, który przed laty 16 tu, wyruszywszy patrolem z Brzozy w kierunku Solca Kujawskiego w sposób dla towarzyszy niewytłumaczony zaginął.

Wedle dotychczas ustalonych wyników śledztwa przebieg wypadku był następujący: Przechodzący opodal Dąbrowy Wielkiej patrol powstańców polskich, zobaczyli z okien ukrywający się po domach członkowie Grenzschutzu. Po chwili posypały się na patrol strzały. Sp. Olejniczak upadł na ziemię, ranny w nogę. Dwaj jego towarzysze cofnęli się w kierunku Solca celem sprowadzenia pomocy. Tymczasem do leżącego i broczącego krwią powstańca zbliżyli się Niemcy, dali do bezbronnego i rannego Polaka kilka strzałów, a następnie dobili go kolbami. Zmasakrowane w potworny sposób zwłoki śp. Olejniczaka oprawcy zakopali w lesie, chcąc w ten sposób zatrzeć ślady morderstwa.

Władze śledcze prowadzą w dalszym ciągu śledztwo. Nazwiska sprawców mordu oraz dwóch towarzyszy Olejniczaka są już władzom znane.

### Wstrząsające samobójstwo narzeczonych

#### Którym nie pozwolono pobrać się

20 letnia Zuzanna Idzikowska i 21-letni Henryk Rozbiewski zam. w Warszawie, poznali się przed kilkoma miesiącami, pokochali się, a przed kilku tygodniami postanowili pobrać się. Małżeństwu temu byli przeciwni zarówno matka Idzikowskiej, jak i rodzice Rozbiewskiego.

Wobec powyższego Idzikowska namówiła narzeczonego do popełnienia samobójstwa. Wczoraj dziewczyna zabrała matce-akuszerce 10 pastylek sublimatowych, spotkała się z narzeczonym. Kupiwszy 2 bułki młodzi udali się na teren stacji Warszawa-Praga, gdzie włożywszy pastylki sublimatu do bułek, po 5 do każdej, spożyli je. Następnie udali się w kierunku dworca Wschodniego, gdzie zwalili się nieprzytomni na ziemię. Młodocianych desperatów przewieziono do szpitala.

Znaleziono przy nich kartkę: Drodzy Nasi! dlatego odbieramy sobie życie, że nie pozwalacie nam pobrać się.

### Tragiczny wypadek tramwajowy w Sosnowcu.

Onegdaj wieczorem na ul. Piłsudskiego w Sosnowcu w pobliżu ul. 3-go maja wydarzył się tragiczny wypadek.

Z jadącego w stronę ul. Okrzei tramwaju wypadła na bruk mieszkanka Sosnowca Eleonora Knot, która uderzyła głową o bruk, wskutek czego doznała silnego wstrząsu mózgu.

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono tramwajem do apteki Garbaczewskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

Według informacyj Knotównie wypadła z tramwaju torebka i wyskakując za nią kobieta upadła nieszczęśliwie na bruk.

### Zagadkowe morderstwo pod Warszawą.

We wsi Klembów pod Warszawą znaleziono w lesie ciężko rannego mieszkańca tejże wsi, 33-letniego Stanisława Ponichtera. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

### 9-letni Kasiarz.

Do sklepu mistrza piekarskiego w Strzelnie pod Poznaniem zakradł się złodziej, który po otwarciu kasy zamierzał skraść pieniądze.

Ujęto go jednak i stwierdzono, że jest to 9-letni syn właściciela domu Zalewskiego ze Strzelna.

Małego złodzieja oddano w ręce policji.

### Sensacyjna operacja 120-letniego aligatora.

W uniwersyteckiej klinice weterynaryjnej prof. dr. Wajgl dokonał sensacyjnej operacji — amputacji części ogona 120-letniego aligatora Barsa, występującego codziennie w cyrku z księżniczką abisyńską Koryngą.

Pacjenta umieszczono w klatce i 2 woźnych cyrku przewiozło go do kliniki na ul. Grochowską. Tam przywiązano go do stołu operacyjnego i dr. Wajgl, dokonawszy miejscowego znieczulenia, wyciął kawał ogona.

Operacja trwała 15 minut, poczem Barsowi nałożono opatrunek z gazy i przewieziono spowrotem do cyrku.

Pacjent czuje się doskonale.

## ZE SWIATA.

### Polak buduje gigantyczny most nad Bosforem.

Rząd turecki zatwierdził plany słynnego inżyniera polskiego Rafała Modrzejewskiego, zamieszkałego stale w Ameryce, na budowę olbrzymiego mostu wiszącego nad Bosforem.

Inż. Modrzejewski jest jak wiadomo twórcą słynnego mostu wiszącego pod San Francisko.

Most nad Bosforem połączy według planu inżyniera polskiego Europę z Azją.

Czas jego budowy obliczony został na trzy lata.

Będzie on posiadał długości 2,650 mtr., z czego 500 mtr. spoczywać będzie na silnych słupach nad samym Bosforem.

Jedno skrzydło tego mostu znajdować się będzie po stronie europejskiej w dzielnicy Aya Sofja, gdzie stoi słynny meczet dawna bazylika św. Zofji, drugie zaś skrzydło po stronie azjatyckiej w pobliżu dworcu Hajdar — Pasza, stanowiącego punkt węzłowy anatolińskiej linji kolejowej i Taurus — Expresu, która prowadzi z Bagdadu do Egiptu.

Kosztorys budowy tego mostu obliczony został na 12 miljonów funtów tureckich.

Most będzie posiadał trzy tory, tworząc bezpośrednio połączenie kolejowe pomiędzy Europą i Azją. W przyszłości będzie więc można bez przesiadania jechać z Paryża wprost do Bagdadu lub do Kairu.

Drugi tor będzie przeznaczony dla

wszelkiej innej komunikacji oraz dla tramwajów, trzeci zaś tor dla ruchu pieszego.

Celem zamortyzowania kosztów budowy tego gigantycznego mostu, każdy przechodzień będzie płacił drobną opłatę.

Most otrzyma miano „Mostu Atatürka" i będzie tak zbudowany, że największe parowce będą mogły bez przeszkody pod nim przejeżdżać.

## Pociągi samolotowe
### poprzez Syberję.

W niedługim czasie rozpocznie się regularny kurs pociągu samolotowego między Moskwą a Władywostokiem, który będzie odbywać tę przestrzeń w ciągu 2 ch dni.

Pociąg taki składa się z samolotu pasażerskiego trójmotorowego, oraz dwóch ślizgowców. Aparaty te zostały tak skonstruowane, aby dawały ochronę i przed zimnem.

Pociąg samolotowy będzie przewozić pasażerów i towary.

## Japonki nie chcą
### skośnych oczu.

Europeizacja Japonji postępuje ogromnie szybko naprzód i obejmuje najrozmaitsze dziedziny życia. Kobiety japońskie nie tylko chcą dorównać swym europejskim siostrom, jeśli chodzi o strój, tryb życia, używanie sportów, zajmowanie stanowisk i urzędów, ale nawet ostatnio zapragnęły upodobnić się do nich fizycznie.

Mianowicie jeden ze słynnych chirurgów japońskich wynalazł metodę operacyjną, przy pomocy której skośne oczy cór żółtej rasy stają się zupełnie podobne do oczu kobiet rasy białej. Wystarczy jedno umiejętne nacięcie mięśni i każda Japonka traci jedną z najbardziej charakterystycznych cech swej rasy: skośne oczy. Operacja taka nie jest wcale bolesna, a kuracja po niej trwa stosunkowo niedługo.

Pierwszej takiej operacji dokonał chirurg japoński na życzenie jednej z popularnych japońskich aktorek filmowych, która znalazła wiele naśladowczyń i wprowadziła nową modę „europeizacji oczu" w Japonji.

# Pidżama budziła w nim żądze sadystyczne
### Dlaczego pani Dupont brała baty od męża?

Czy mąż może zmusić żonę, by nosiła nocną koszulę, gdy ta lubi pidżamy? Taką kwestję musiał rozpatrywać w tych dniach jeden z sądów grodzkich w Paryżu.

Młody i zamożny pan Dupont pobrał się w zeszłym roku z urodziwą i wytworną kobietą. Małżeństwo bardzo się kochało i żyło z sobą w wielkiej zgodzie. Niewiadomo, jak długoby trwały te miodowe miesiące, gdyby pewnego dnia pani Dupont nie postanowiła kupić sobie pidżamy.

Zamiar ten odrazu wprowadziła w czyn. Wróciła do domu i rozłożyła przed mężem piękną, niebieską pidżamę, która miała złotemi literami wyhaftowany dumny napis: „Kto mnie kocha, niech idzie ze mną".

Pani Dupont była rozczarowana. Mąż nie podzielał jej zachwytu, natomiast na jego twarzy odmalowało się obrzydzenie.

— Wiesz—powiedział—że nie lubię kobiet w pidżamach. Mam niemiłe wrażenie, że w łóżku leży obok mnie mężczyna.

Małżonka wyśmiała go, a on nie przestawał wychwalać zalet koszuli nocnej, która podnosi urok kobiety, i pobudza zmysły.

Gdy te wszystkie wychwalane przez niego zalety nie wywarły na żonie żadnego wrażenia, zagroził:

— Gdy będziesz w spodniach, nigdy cię nie będę pożadał!

— Zobaczymy? — odparła pani Dupont z przechwałką. Znała przecież usposobienie męża i nie wierzyła w to, że nie potrafi go podniecić.

Nadeszła noc. Małżonkowie położyli się do łóżka, oczywiście pani Dupont w pidżamie. Mąż nie powiedział słowa, odwrócił się tylko od niej tyłem, nie całując jej nawet na dobranoc. To samo powtórzyło się drugiej, trzeciej, czwartej nocy...

Pani Dupont była uparta i mąż również nie ustępował. Ten upór żony wyprowadził wreszcie Duponta z równowagi. Postanowił w inny, mniej łagodny sposób poskromić krnąbrność żony.

Pewnej nocy siłą ściągnął z niej pidżamę, rzucił nagą kobietę na podłogę i zaczął okładać smyczą, raniąc jej piękne ciało do krwi. Innej znów nocy rozerwał na niej w strzępy pidżamę i walił w nią pięściami, jak w bęben. Uparta kob eta nie ustępowała. Nie uważała wcale na to bicie. Gdy mąż zrywał jedną pidżamę, kupowała drugą. Taki stan rzeczy w dalszym ciągu trwał przez wiele tygodni, a ona wciąż nie ustępowała.

Nieco spokoju zaznała, gdy mąż w sprawach handlowych wyjechał na prowincję. Dopiero wówczas przekonała się, że Dupont mimo wszystko ją kocha. Zasypywał ją bowiem niezwykle czułemi listami tej oto treści: „Kochanie, z niecierpliwością czekam na tę chwilę, w której będę mógł trzymać w objęciach twe piękne, nagie ciało. Każdej nocy śnię o tobie i w marzeniach widzę cię nagą cudowną, jak rzeźbiony posąg. Przytem jesteś bez tej wstrętnej pidżamy, która mi odbiera wszelkie pożądanie... Rzeczywiście nie nęcisz mnie, gdy wkładasz spodnie... Namiętność natychmiast ucieka... Staję się dziki.. Zdaję sobie sprawę, że byłem czasem zbyt brutalny w stosunku do ciebie. Proszę wybacz mi te chwilę zapomnienia Zrozum, że dla mnie kobieta w pidżamie nie jest kobietą. Staje się wówczas czemś, co budzi we mnie uczucia sadystyczne.

Pragnę wówczas okładać ją biczem.

Te listy przekonały panią Dupont o jeszcze jednej rzeczy: mąż nie ustąpi i zawsze będzie ją katował, gdy będzie nosiła pidżamy. Ponieważ nie miała zamiaru rezygnować z najnowszych wymogów mody, postanowiła rozejść się z mężem. Wniosła do sądu prośbę o rozwód i w tych dniach sąd rozpatrywał tę szczególną sprawę.

*„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.KO. 1313".*

### Z testamentem
## na własnych plecach.

Amerykański mistrz sztuki tatuowania, Edward Mac Col, wykończył — jak donoszą dzienniki londyńskie — jedyne w swoim rodzaju zamówienie, wytatułował mianowicie jaknajskrupulatniej pewnemu bankierowi z Ashville, w stanie Karoliny Północnej, na plecach tego dziwaka jego własny testament.

Naturalnie testament ten musiał być zaopatrzony, jak się to zawsze dzieje w podpisy samego testatora i dwu wiarogodnych świadków. Formalnosci przetatuowania na plecach bankiera podobizn tych podpisów dokonał Mac Col w obecności specjalnej komisji sądowej, która spisała z tej ceremonji protokuł, uznając jednocześnie oryginalny testament za zupełnie prawomocny.

Bankier więc z Ashville chodzi teraz ze swoim testamentem na plecach, spokojny, że go nie zgubi i że nikt mu go nie zniszczy, nie ukradnie lub nie sfałszuje.

# RADJO.

WARSZAWA 6 lutego

6.30 Kolenda 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny 7.30 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 13.00 „Rytmy taneczne XVIII wieku" (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.20 Przegląd giełdowy. — 15.30 "Mozaika muzyczna". 16.00 Audycja dla dzieci młodszych. 16.15 Muzyka polska z Poznania. 16.45 „Cała Polska śpiewa".— 17.00 Odczyt. 17.15 „Muzyka dla znawców" (płyty). 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Kwintet salonowy Wiesława Wilkosza. 18.30 Film, plastyka, architektura. 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Program na dzień następny. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Lekka audycja muzyczna. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21.00 Teatr Wyobraźni. 21.45 Nasze pieśni. 22.00 Koncert z Poznania. 22-30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen". 22.35 „Spacer po Europie". 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. — 23.05 Audycja lokalna z Katowic.

# Krwawa Czwórka
99

— Co to porabiasz? — zapytał hrabia.—Co to znaczy?—dodał, wskazując rzeczy rozłożone na stole.

— Mój drogi— odrzekła Oktawja — wykonywam plan zamierzony oddawna. Dla mnie wartość mają tylko te rzeczy, któreś ty podarował, inne sprzedaję.

— A! bardzo dobrze! kończ, jak gdyby mnie tu wcale nie było.

Hrabia machinalnie patrzył na rzeczy, leżące na stole. Nagle drgnął i śmiertelnie zbladł. Spinkę spostrzegł, spinkę w kształcie podkowy z turkusikami. Wziął ją do ręki i przez kilka sekund przypatrywał się jej bardzo uważnie.

Oktawja nie widziała, z jak wielkiem zainteresowaniem hrabia Iwan oglądał spinkę, była bowiem zajęta jeszcze rozmową z jubilerem. Tranzakcja została wreszcie zawarta i jubiler, wyłożywszy na stół czterdzieści tysięcy franków, zabrał szybko rozłożone na stole kosztowności i śpiesznie opuścił mieszkanie Oktawji.

Dopiero wówczas Oktawja mogła czule przywitać się z hrabią, ten jednak nie był usposobiony w tej chwili do czułości, albowiem całą jego uwagę pochłaniała spinka.

Udając bardzo zazdrosnego zasypał Oktawję gradem pytań, starając się dowiedzieć, od kogo pochodzi spinka, Oktawja jednak wykręcała się, jak mogła, od odpowiedzi, a w końcu oświadczyła, że znalazła ją kiedyś.

Hrabia Smołow nie uwierzył jednak zapewnieniem kochanki, choć udawał, że wyjaśnienia jej są wystarczające, chodziło mu bowiem, aby nie wzbudzać w niej podejrzeń, że jej nie ufa.

Spędziwszy jeszcze pół godziny u Oktawji, pożegnał się i pojechał do mieszkania Aime Joubert, u której w tym czasie bawił Maurycy Vasseur.

* *
*

Maurycy przez pewien czas bawił panią Rosier rozmową, opowiadając o swej rzekomej pracy dziennikarskiej i licznych znajomościach, oraz o karjerze' jaka go czeka.

W pewnym momencie zapytał panią Rosier:

— Czy pamiętasz, droga przyjaciółko, o czem rozmawialiśmy ostatnio, gdym się widzieli?

— O bardzo wielu rzeczach mówiliśmy.

— Tak, ale najbardziej o jednej.

— Czy nie masz tego na myśli, żeś powiedział, że długo jeszcze chcesz korzystać w kawalerskiej niezależności, zanim przyjdzie ci ochota do ożenienia?

— Tak. I zgodziliśmy się na to, że ożenić się zawcześnie byłoby niedorzeczenie.

Maurycy wypuścił kłąb dymu z papierosa i odpowiedział:

— Przeciwnie, moja przyjaciółko, mówić w podobny sposób byłoby niedorzecznością.

— A przed kilku jeszcze tygodniami tak chciałeś swobody?

— Bom wtedy jeszcze nie znał tej, którą kocham.

— Kochasz się?

— Do szaleństwa.

— I w kim się kochasz?

— W czarującem dziewczęciu.. kocham jak szalony i kiedy poznasz tę anielską istotę, sama na nią przeniesiesz większą część przywiązania, jakie masz dla mnie.

— Urojenie chwilowe bierzesz za miłość głęboką, a to marzenie zniknąć może jak sen, w chwili obudzenia.

Maurycy potrząsnął głową.

— Nie myśl tak, moja droga przyjaciółko—rzekł. Mam już dwadzieścia trzy lata i życie znam. Jestem usposobienia poważnego i umiem się zastanawiać, niezdolny więc jestem oszukiwać siebie, urojenie poczytując za miłość; żeniąc się z tą, którą kocham, znajdę nietylko szczęście dla serca, ale i świetne stanowisko na świecie, rodzinę...

— Maurycego mogę stracić, pomyślała—ale będę walczyła. Cóż to za rodzina?—spytała.

— Ojciec jest budowniczy, bardzo bogaty i cieszy się ogólnym szacunkiem, nazywa się Bressoles... ma przeszło sto tysięcy rocznego dochodu i duży posag daje za swą jedynaczką Marją...

— Boję się, mój drogi, czy się nadaremnie nie łudzisz?... jakim sposobem ty, nie mając stanowiska i tylko sześć tysięcy franków rocznego dochodu, możesz się ożenić z taką bogatą panią? Mnie się to wydaje nieprawdopodobnem.

— A jednak bardzo to prawdziwe i przyjdzie niezawodnie do skutku.

— Czyś się już oświadczył o rękę Marji Bressoles?

— Nie oświadczyłem się i łatwo domyślisz się dlaczego, nie chcę nic uczynić bez twojej rady...

— Dziwię się temu i pytam się ciebie, czyś przy zdrowych zmysłach?

— Nie wątp o tem, moja przyjaciółko — odrzekł młodzieniec, uśmiechając się i biorąc za ręce Aime Joubert.—Małżeństwo, o którem ci mówię i które niezawodnie przyjdzie do skutku, wbrew powątpiewaniom twoim, otwiera mi przyszłość, jakiej z rąk nie powinienem wypuszczać. Pomyśl tylko, jaki ze mnie teraz człowiek, kiedy nawet urodzenie me okrywa tajemnica Nie mam stanowiska na świecie, ani majątku. Otóż nastręcza mi się sposobność. Trzeba przecież skorzystać z tej sposobności.

Dotychczas całą ufność pokładałem w tobie—mówił dalej—żyłem, nie troszcząc się o to, kto jestem.. teraz inna rzecz. Będę musiał złożyć dowody mego pochodzenia.

Wiem, że się nazywam Maurycy Vasseur—ale nigdy nie miałem metryki, ani aktu zejścia ojca mego i matki i dlatego przyszedłem prosić cię, kochana przyjaciółko, abyś oddała mi papiery moje, jeśli je posiadasz, a w przeciwnym razie, ażebyś mi powiedziała, skąd i jak je dostać mogę. Słowem, proszę cię, ażebyś uchyliła zasłonę tajemniczą, która okrywa moje urodzenie i przeszłość mej matki.

Pani Rosier wciąż słuchała Maurycego.—Twarz jej blada była, ręce zimne jak lód, wszystka krew zbiegła jej do serca. Kiedy młodzieniec zamilkł, podniosła głowę i rzekła:

— Mój drogi, to małżeństwo jest niemożebnem.

Maurycy drgnął.

— Niemożebnem!—powtórzył.—Dlaczego?

Aime Joubert załamała ręce.

— Boże mój—szepnęła prawie nieświadomie.— Mój Boże, co za nieszczęsny los!

— Uspokój się, moja droga przyjaciółko—rzekł Maurycy łagodnym głosem. Wzruszenie twoje pomieszanie, zamiast rozpraszać me podejrzenie, bardziej jeszcze przestrasza mnie.

Czy wiesz, że te oto słowa: „małżeństwo to niemożebne" zdają się jakby mówić, że tajemnica urodzania mego okryta jest hańbą?

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41 Tel. 10-60.